*Za czasów króla Ludwika nie było żadnej stałości w Królestwie Polskim ani żadnej sprawiedliwości. Albowiem starostowie łupili ciągle dobra uboższych ludzi; a jeśli niektórzy z poszkodowanych jechali do Węgier i tam skargi do króla zanosili, król wydawszy im listy, za które musieli w kancelarii płacić wielkie pieniądze, odsyłał ich do domu; atoli starostowie żadnej uwagi na te listy nie zwracali i nie przestawali uciemiężać ludzi. Łupienie na drogach kupców i innych przejeżdżających oraz kradzieże działy się nieustannie; starostowie zaś, dbając jedynie o swoje zyski, nie hamowali tego.*

Janko z Czarnkowa, *Kronika*, XIV wiek

**Praca z tekstem**

**1.** Wymień negatywne zjawiska w państwie, opisane przez Janka z Czarnkowa.

**2.** Jak myślisz, co zawierały królewskie listy, po które poszkodowani jeździli na Węgry? W jaki sposób starostowie reagowali na te listy?

**3.** Czym, zdaniem autora, kierowali się starostowie, pełniąc swój urząd?